Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale *prof. gimnazjum im. M. Reya, Dra O. Bartla, Ks. Karola Banszela* ze Lwowa, *ks. kapelana A. H. Figaszewskiego* z Brześcia n/Bugiem, *ks. Karola Messerschmidta* z Grodna, *ks. Karola Świtalskiego* z Poznania, *prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta, ks. J. Winklera* z Pilicy, pod redakcją *ks. seniora Gloeha* — z Warszawy.

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedynczy numer 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10 Księgarnia, G. Szylinga, Szpitalna 10, w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę.

Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XVIII. WARSZAWA, dnia 28 listopada 1937 r. **Nr. 48.**

Ks. *Józef Bieliński.*

„Pójdź do Jezusa..."

Nędznyż ja człowiek, któż mię wybawi z tego ciała śmierci.
Rzym. 7, 24.

Dziś mamy pierwszą niedzielę adwentu. I niezawodnie myśli nasze kierują się już w stronę stajenki betleemskiej. Bliski jest bowiem czas, gdy cały świat chrześcijański obchodzić będzie radosny dzień narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa. Cichy żłobek betleemski pociąga nas wszystkich z niewysłowioną mocą ku sobie. Widzimy tam czyste Dzieciątko, które dla nas na ziemię zstąpiło. W głębi duszy chcielibyśmy być z Nim stale razem i blisko. A jednak coś nas onieśmiela i nie pozwala nam z czystym sumieniem stanąć przed Nim i spojrzeć Mu wprost w oczy. Nie dlatego, aby nas to Dzieciątko odpychało od siebie! O nie! Jest bowiem wręcz przeciwnie! Ono samo do nas swe maleńkie rączęta wyciąga i woła ku sobie! Zupełnie coś innego musi nas wstrzymać od śmiałego podejścia do stajenki betleemskiej!

Oto Jezus przyszedł na świat i nauczał, jak mamy żyć i postępować. Wskazał nam wyraźnie tę drogę, po której winniśmy kroczyć, aby z czasem wejść do Jego Królestwa. Znamy wszyscy dobrze te przykazania, jakie On nam dał. Znamy też, bo On nam objawił, jaka jest wola Boża i czego Bóg od nas żąda.

A mimo to, nasze codzienne życie stale odbiega od tego wzoru, jaki nam dał Jezus. Mamy wprawdzie ten wzór i zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że winnismy iść śladem Chrystusowym, — a jednak jak nam wszystkim do tego daleko!... Ustawicznie coś się w nas łamie i kruszy, i nie możemy się zdobyć na całkowite pójście za Jezusem. Nieraz chcielibyśmy, — a tak nam ciężko!... Tak nam daleko do tego celu, jaki nam Chrystus wytknął, mówiąc: „Bądźcież wy tedy doskonałymi, jak i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, doskonały jest!" — Jakże nam do tego daleko!...

I dlatego, gdy w cichości serca zwracamy swój wzrok na Chrystusa, to oblicze nasze musi — bo powinien — okryć rumieniec. Ileż to razy, na dzień nawet, przestępujemy Boże przykazania i przekreślamy te prawdy, według których życie nasze, jako wyznawców Chrystusa, winno się układać?!.. Ileż to grzechów ciąży na nas?!... i ciągle ilość ich się zwiększa. Występków i win naszych nikt nie potrafiłby zliczyć! Są one bowiem liczniejsze, niż ziarnka piasku na pustyni!

Musimy przyznać, że za takie grzeszne życie, jakie tu na ziemi prowadzimy, może nas spotkać z ręki Boga tylko jedna sprawiedliwa zapłata, mianowicie: wieczne potępienie! A jednak wszyscy pragnęlibyśmy osiągnąć zbawienie, wiedząc równocześnie, żeśmy na nie nie zasłużyli. — Jak więc je — mimo wszystko — zdobyć? oto pytanie, które staje przed nami.

O jakże właśnie w tej chwili są nam bliskie te słowa apostoła Pawła który, dobrze rozumiejąc straszny stan świadomego grzechów człowieka, woła w liście do Rzymian: „Nędznyż ja człowiek! któż mnie wybawi z tego ciała śmierci?" — Zaprawdę, nędznyż ja człowiek! któż mnie wybawi?...

Gdy szczerze, z głębi skruszonego serca wypowiemy te słowa, gdy zdamy sobie należycie sprawę z tego, jak bardzo nas grzechy przytłaczają swym ogromem, — to wtedy, szukając na to pytanie właściwej i jedynej odpowiedzi, skierujmy za apostołem spojrzenie na Krzyż!... A na tym Krzyżu ujrzymy nie tylko wielkiego Nauczyciela i Sędziego, ale też i miłosiernego Zbawiciela, który dobrze zna niedolę serca ludzkiego!... On dobrze wie, że my sami nie potrafimy się nigdy wydźwignąć z otchłani grzechów... że nie możemy sami pojednać się z Bogiem i zmazać swych win. — Wie o tym Jezus i w Swej niezmiernej dobroci i łasce chce nam pomóc. Wyciąga do nas Swą dłoń z pomocą, z Krzyża Golgoty. Tam bowiem złożył za nas wszystkich Swe niewinne życie w ofierze, aby tą świętą ofiarą za nasze grzechy przebłagać Boga. — I wiemy, że Bóg tę Jego ofiarę przyjął.

Niech więc ta dłoń z Krzyża do nas wyciągnięta nie natrafia na próżnię, lecz niech się spotka z naszymi dłoniami, do Niego z prośbą o pomoc i ratunek zwróconymi!...

Dziś, u progu nowego roku kościelnego, ukorzmy się przed Panem Zastępów. Żałując szczerze za grzechy, ze skruchą je Bogu wyznajmy, wierząc, że On mocen jest nam je dla Chrystusa odpuścić, o ile za nie z głębi serca żałować będziemy i obiecamy solennie poprawę.

A gdy się tak z Bogiem w czasie adwentu pojednamy, to będziemy mogli z większą śmiałością, ufnością i radością stanąć w czasie świątecznym przed błogosławionym żłobkiem betleemskim, by powitać Dzieciątko Jezus. Amen.

Troska o prasę ewangelicką

Wśród Słowaków objawia się ona organizowaniem częstych wystaw krajowych prasy ewangelickiej. Ponieważ zostało stwierdzonym ogólnie, że wystawy bardzo przyczynią się i do podnoszenia poziomu prasy ewangelickiej, a także i do zyskiwania nowych abonentów — organizacje ewangeliczek słowackich powzięły na swym ostatnim kongresie (28. 9. rb) uchwałę urządzenia kilka razy dorocznie takich wystaw prasowych Kiedy o tym mówimy — mimowoli przychodzi nam na myśl słaby rozwój czytelnictwa wśród ewangelików polskich. Oto bardzo wdzięczne pole popisów dla związków młodzieży ewangelickiej i młodych teologów, aby z pomocą doświadczonych bibliografów i fachowych bibliotekarzy zorganizowali przynajmniej w Warszawie pierwszą wystawę polskiej prasy ewangelickiej i zorganizowali tę wystawę jako retrospektywną t. zn. od początku prasy polskiej. Wystawa taka powinna być oparta na następujących zasadach: 1. objąć możliwie wszystkie pisma ewangelickie: a) polskie — wydawane w całym świecie, i b) drukowane w obecnych granicach Rzplitej bez względu na język; 2) wyodrębnić zbiór kalendarzy, jednodniówek oraz prasy mazurskiej i wogóle tłoczonej szwabachą; 3) podzielić wystawę na trzy okresy pod względem czasu: XVI—XVII wiek, — XVIII wiek do ostatniego rozbioru; okres niewoli do wybuchu wojny światowej i od wojny światowej aż do końca roku 1937; 4) wystawić wśród eksponatów prasoznawczych również fotografie wybitniejszych drukarzy, wydawców i redaktorów polskiej prasy ewangelickiej; 5) wydać drukiem katolog bibliograficzny z wymienieniem tytułów, charakteru, redaktorów, czasu wychodzenia, zakresu treści i t. p. ważniejszych danych wszystkich polskich pism ewangelickich, choćby eksponaty nie były wystawione (uwaga: w odpowiednich odsyłkach należy zaznaczyć, w której bibliotece znajdują się roczniki każdego z tych pism); 6) zilustrować katalog serią fotografij stron tytułów i winiet bardziej dawnych pism.

Organizacja takiej wystawy — z punktu widzenia badania dziejów reformacji w Polsce i w ogóle ze stanowiska polskiego prasoznawstwa jest ogromnie pożądana i niewątpliwie z pomocą finansową komitetowi organizacyjnemu pospieszyłoby i MWR i OP oraz Zarząd Miejski m. Warszawy. Ten ostatni z tej racji, że urządzenie wystawy (np. na wiosnę 1938 r.) przyczyniłoby się do napływu turystów prowincjonalnych do stolicy.

Rzucając myśl stworzenia komitetu organizacyjnego pierwszej polskiej wystawy prasy ewangelickiej, rozszerzamy nasz projekt szeregiem wniosków natury praktycznej.

Jak stworzyć komitet?

Wystarczy, ayy jedna z instytucyj ewangelickich w stolicy zwróciła się z zaproszeniem do innych zrzeszeń, a także i do osób prywatnych i, powołując się na artykuł w Głosie Ewangelickim, odbyła posiedzenie informacyjnie, ustalając po dyskusji 1. czy, kiedy i gdzie (miasto) ma się odbyć wystawa polskiej prasy ewangelickiej, a po pozytywnym ustaleniu odpowiedzi, należy: 2. wybrać komitet ścisły z 7-miu osób oraz komisje: bibliograficzną, rejestracyjną, eksponatową, administracyjno-wystawową, prasowo-propagandową i likwidacyjną. — 3. ustalić osoby i instytucje, które należy wybrać do komitetu ścisłego, a 4. na drugim kolejnym posiedzeniu ustalić protektoraty i komitet honorowy. Oto wytyczne głównych działań organizacyjnych przy zebraniu się komitetu.

Gdzie i kiedy odbyć wystawę?

Najlepiej odpowiadałaby Warszawa i to na XX-lecie Niepodległości Polskiej. Lokalami odpowiednimi dysponuje zbór warszawski. Pożądanym byłoby dokonać otwarcia na schyłku wakacji, a tym samym umozliwić nauczycielstwu i młodzieży z prowincji zwiedzenie Warszawy. Wystawa powinna trwać do okresu głównych uroczystości XX-lecie Niepodległości Polski, aby jej kuluminacyjny punkt zbiegł się z wydaniem przez współczesną prasę ewangelicką w Polsce jubileuszowych numerów.

Jak zbierać eksponaty i rejestrować dawną prasę?

W tym wypadku należałoby powołać do życia podkomitety ewangelickie w Poznaniu, w Toruniu, we Lwowie, w Wilnie, w Lublinie, w Katowicach, w Łodzi i tam wszędzie, gdzie tylko znajdują się większe biblioteki. Należy następnie spisać wszystkie pisma ewangelickie wg. ustalonego kwestionariusza, czy też karty rejestracyjnej i ustalone dane podać komitetowi głównemu w Warszawie. W tej pracy rejestracyjnej oczywiście niepodobna pominąć ani Rapperswilskich zbiorów, ani Biblioteki Polskiej w Paryżu, jak również należy skomunikować się ze wszystkich bibliotekami uniwersyteckimi i teologicznych tych tych środowisk zagranicznych, gdzie od połowy XIX stulecia teologowie ewangeliccy, później działający w Polsce, odbywali swe studia, a gdzie mogą znajdować się czusopisma polskie i z Polski. Oddzielną pracę stanowić będzie sporządzenie nanych bibliografii prasowej a (z ogólnej bibliografii) Esreicher, Finkel, Kołodziejczyk i t. p. b (z bibliografii prasoznawczej) Jarkowski, Ziemkiewicz) i c (z fundamentalnych dzieł, traktujących o piśmiennictwie periodycznym ewangelickim.

Zbiórka eksponatów może nastąpić dopiero w ostatnim okresie przygotowawczym po dokonaniu rejestracji, aby z prowincji i zagranicy sprowadzić tylko te eksponaty, których nie będzie w bibliotekach i zbiorach warszawskich (wg. rejestru Chwalewika i spisu aktualnego bibliotek).

Jak przeprowadzić propagandę wystawy?

Propaganda obejmuje dwie akcje: a) rejestracja, zgłoszenia i zbiórka eksponatów i b) ogłoszenia o czasie i miejscu wystawy w celu zachęcenia do jej najliczniejszego zwiedzenia. Zarówno jedna, jak i druga akcja musi być poparta rozesłaniem szeregu komunikatów do prasy ogólnej, specjalnych komunikatów do prasy ewangelickiej (uwaga: jeden z komunikatów winien objąć główne organa prasy zagranicznej i amerykańskiej w szczególności) i komunikatów radiowych oraz rozesłaniem listów specjalnych do duchowieństwa ewangelickiego.

Redakcja katalogu jest uwieńczeniem całego dzieła wystawy i nie będzie de facto niczym innym, jak tylko zestawieniem bibliograficznym ogolnego dorobku w zakresie periodyki.

Komitet wystawy będzie miał do rozstrzygnięcia wiele specjalnych zagadnień, z których najważniejsze

Prosimy w szczególności prowincjonalnych abonentów o uregulowanie prenumeraty za ubiegły i bieżący kwartał na P. K. O. Nr. 1508.

będzie dotyczyło metody bibliograficznej i zakresu zestawień. Pożądanym byłoby np. przy ważniejszych czasopismach podawanie w sposób encyklopedyczny życiorysów redaktorów i wydawców, co będzie miało znaczenie dla przyszłej wielkiej encyklopedii polskiej i dla polskiego słownika biograficznego wzgl. zaznaczenie, że życiorys znajduje się w takich i takich encyklopediach. O sprawach technicznych nie mówimy, gdyż przekraczałoby to stanowczo rozmiary niniejszego konspektywnego artykułu, który jest tylko projektem a nad którym powinna się rozwinąc w polskiej psasie ewangelickiej publiczna dyskusja.

Antoni Starża

Ks. T. Zirkwitz. Białystok.

Spostrzeżenia i życzenia starego kuracjusza na spacerze po Druskienikach

I.

Ze wszystkich znanych mi zdrojowisk polskich żadne nie posiada tak urozmaiconej przyrody, jak Druskieniki. Już począwszy od Porzecza, jednej ze stacyj głównej drogi żelaznej Warszawa-Wilno, aż do samych Druskienik jedzie się nową koleją 18 klm. przez las sosnowy. — Dworzec krańcowej stacji Druskieniki jest wprawdzie mały, ale schludny i ładny. Na peronie znajduje się specjalne biuro informacyjne Komisji Zdrojowej, które dobrze informuje, jest 6-ciu informatorów, których po czerwonych czapkach z napisem „informator" poznać można, jest automat widokówkowy i są duże parasole dla schronienia się przed upałem i deszczem. W samym dworcu są dwie poczekalnie, w jednej z nich znajduje się okienko klasy biletowej i bagażowej. Przed dworcem duży klomb. Po jednej stronie widnieje wysoki słup z napisem „dojazd", tam czeka 12—15 dorożek i 4 taksówki samochodowe na pasażerów. Na drugiej stronie widać na słupie duży napis „wyjazd". Od dworca szosą znów przez las w 3—5 minut piechotą dostajemy się do miasta. W prostym kierunku szosy rozpoczyna się miejska ulica „11 listopada", jako dalszy ciąg szosy. Po prawej i lewej stronie tej ulicy w gęstym cieniu liściastych i iglastych drzew mieszczą się wille z pensjonatami. Po prawej stronie zapamiętałem niektóre ich nazwy: willa Alfa, Jasieńka, Słoneczna, Riwiera, po lewej najpierw jeszcze w końcu szosy stacja benzynowa, potem strzelnica broni małokalibrowej, zatem na wzgórzu w lesie cmentarz prawosławny i za nim rzymsko-katolicki, potem następują po lewej stronie przy ulicy: willa „Marysieńka", przytułek starców i inne, a na rogu stoi dom, w którym się mieści Komisja Zdrojowa, Biuro meldunkowe i Redakcja „Głosu Druskienik". Po lewej stronie tejże ulicy za domami w głębokiej dolinie świeci się gładka powierzchnia jeziora Druskienic, przy nim przystań z wygodnymi łódkami. Nad jeziorem bieleją nowe niepomalowane jeszcze, ale wygodne ławki dla kuracjuszów, umieszczone w odpowiednich miejscach.

Stoimy na rogu ulicy 11 listop. przy pierwszym jej skrzyżowaniu. Przed nami otwiera się wielki plac, pokryty wysokimi drzewami, krzewami i trawnikami, a na nim piękny nowy kościół w stylu gotyckim. Naprożno szukamy na wszystkich 4 rogach napisów ulic. Ich niema. Nas obcych pytają: gdzie jest ulica Jagiellońska? Odpowiedzi dać nie możemy. Na jednym z rogów umieszczona tablica, a na tej duży napis: „Rozkład jazdy pociągów stacji Druskieniki", na odwrotnej stronie tej tablicy umieszczone są adresy urzędów zdrojowych, począwszy od „Dyrekcji Zdrojowiska". Przed redakcją „Głosu Druskienik" słupek z drugą tablicą, na której jest wypisany plan wycieczek i różne obwieszczenia. Na rogu nad skrzynką pocztową napis: „Do poczty 300 m." i strzałka pokazująca kierunek, ale nigdzie nie ma nazwy ulicy, na jakiej się znajdujemy. Idziemy dalej w prostym kierunku na północ. Na rogu mały sklepik z chłodzącymi napojami p. Sienkiewicza, przed drzwiami duże kwitnące oleandry. Dalej korty tenisowe, willa Dwór i w ładnym drewnianym domku z filarkami mieści się „Zarząd Miejski" i wreszcie maleńki domeczek, który mieści w sobie zakład fotograficzny Borowskiego z piękną wystawą fotografij Marszałka J. Piłsudskiego. Drugie skrzyżowanie tej ulicy. Znów na próżno szukamy nazw ulic. Natomiast na jednym z narożnych parkanów widnieje czytelny napis: „Do poczty 200 m." — strzałka. Przechodzimy przez ulicę przecinającą naszą drogę w kierunku północnym. Na prawym rogu piękny murowany domeczek, w którym mieści się „T-wo Przyjaciół Druskienik" i przed nim autocary i autobusy wycieczkowe.

Nareszcie na piętrowym budynku po lewej stronie znadujemy czytelny napis ulicy Orzeszkowej. Budynek ten nazywa się willą Marta i ma pensjonat pani O'Brien de Lacy. Prowadzi ta ulica im. Orzeszkowej w swoim wylocie do głównego wejścia Parku Zdrojowego. Na wstępie nadzwyczaj pomysłowo umieszczony jest kalendarz z żywych kwiatów. Kuracjusze, którzy zapomnieli zabrać z domu kalendarz, mają pewnego rodzaju zastępstwo. Ogrodnik zaś co dzień wczesnym rankiem przesadzać musi kwiatki, regulując kalendarz. 46 stopni w dół prowadzi do parku. Wśród parku znajduje się zakład kąpielowy. Mieści się w ładnym murowanym piętrowym budynku. Na dole w suterynie są kąpiele borowinowe, na parterze zaś tlenowe, kwasowowęglowe i solankowe. *Kabiny* są wprawdzie wysokie, ale *bez wentylatorów*. W niektórych kabinach są *kaloryfery*, ale niestety *nie ogrzewane*. W Krynicy we wszystkich kabinach nowych łazienek kaloryfery podczas godzin kąpielowych zawsze są ogrzewane. Tam przed każdą kąpielą łazienna kładzie ręczniki, prześcieradła i płaszcze kąpielowe na ciepłe kaloryfery. W ten sposób po wyjściu z gorącej kąpieli, kiedy pory skóry są otwarte, unika się zaziębienia. Czyżby w Druskienickim zakładzie kąpielowym tego nie możnaby zaprowadzić? Przynajmniej w dnie dżdżyste powinno się to uczynić. Mniej byłoby skarg.

Na szczególną uwagę zasługuje *Inhalatorjum* t. j. wziewalnia. Ona posida 4 rodzaje wziewań: 1) ogólnosolankowe wilgotne, 2) ogólne solankowo-aromatyczne i wreszcie 4) indywidualne. Przed wejściem na ogólną salę wziewań kuracjusze okrywają się płaszczem wydawanym przez woźnego. W sali siedząc wygodnie w fotelach, lub zwolna przechadzając się, kuracjusze głęboko oddychają, wziewając kryształki rozpylonej i roztopionej chemicznie soli. — We wziewalni indywidualnej każdy kuracjusz wziewa z oddzielnego aparatu solankę pewnego natężenia, ściśle określonej ciepłoty, samą lub z dodaniem leku. Podziwiałem sprawność, oględność i spokój sanitarjuszki tego oddziału. Kontroluje kartę zabiegów leczniczych przez lekarzy zalecanych, wydaje numerki kolejności, szykuje i reguluje 7 z rzędu umieszczonych aparatów i udziela wskazówek tym, którzy pierwszy raz wchodzą do wziewalni krótko i zrozumiale. Jednego dnia w lipcu w ten sposób obsłużyć musiała do 170 osób.

Opuszczamy zakład zdrojowy i udajemy się do parku na koncert. Orkiestra symfoniczna, dobrze zgrana, rozpoczyna od pięknej melodii na modlitwę poranną Karpińskiego:

Kiedy ranne wstają zorze
Tobie ziemia, Tobie morze,
Tobie śpiewa żywioł wszelki:
Bądź pochwalon, Boże wielki!

Wszyscy wstają, zdejmują kapelusze lub czapki, spokój idealny, skupienie głębokie! Wzniosły początek! Już starzy Rzymianie mawiali: A Jove sit principium. A stare polskie przysłowie powiada:

Dobrze poczyna,
Kto od nieba zaczyna.

Z prasy

— Po wypadkach, jakie zaszły w kaplicy Domu Miłosierdzia w Łodzi, gdzie podczas nabożeństwa niektórzy Niemcy pozwolili sobie na głośne okrzyki, o czem podawaliśmy tydzień temu, — wyszedł „Der Friedensbote" z dnia 7.XI. br. Nr. 45, organ pełn. ob. Superintendenta i byłego radcy Konsystorza ks. J. Dietricha, pastora parafji Św. Jana w Łodzi. „Der Friedensbote" nic nie pisze o tym wypadku. Czy rzeczywiście redaktor tego pisma nic o tem nie wie, czy też się z tem postępowaniem solidaryzuje, że o niem przemilcza? — A może się wstydzi za swych parafjan?

— „Neue Ewangelische Kirchenzeitung" Nr. 10 b.r. z Bielska, organ księży pastorów Niemców, donosi, że Konsystorz Warszawski wstrzymał wypłatę pensji niektórym pastorom — Niemcom, przy tem daje wyraźnie do zrozumienia, że została zastosowana tu „metoda wygłodzenia" względem tych pastorów — Niemców, którzy przy ostatnich wyborach senjoralnych należeli do opozycji. — Należy oczekiwać, że nasze władze kościelne wystąpią z wyjaśnieniem i zażądają odpowiedniego sprostowania tej nie do uwierzenia wiadomości.

— To samo wyżej wymienione pismo w ciągle aktualnej sprawie Kościoła Ewangelickiego na Górnym Śląsku podaje co następuje:

„20 ewangelickich pastorów, którzy dawniej czynni byli w parafjach na Górnym Śląsku, i swe stanowiska przeważnie z powodu przynależności do obcego państwa opuścić musieli, a teraz przebywają w Niemczech, podało do publicznej wiadomości swą enuncjację, w której między innemi proszą całe chrześcijaństwo ewangelickie (a w szczególności to niemieckie, w tych miesiącach, z powodu zmiany warunków w kościele na podstawie nowej ustawy. Przyp. red.) o modlitwy przyczynne za kościół ewangelicki — unijny na Polskim Górnym Śląsku".

Z tego łatwo wnioskować, skąd płynie u Niemców inspiracja do wszelkich poczynań przeciwpolskich na terenie ewangelickich kościołów w Polsce.

— W „Szlakiem Reformacji" (Nr. 3—4, rok 1937) organie Wileńskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, ks. Paweł Diliś daje sprawozdanie z pracy całorocznej tegoż Kościoła i między innemi tak się wyraża: *„W Białymstoku poświęcono nową świątynię misyjną pod wezwaniem Św. Pawła. Aktu tego dokonał NPW. Ks. Superintendent Generalny Michał Jastrzębski"*...

Możeby pastor ewangelicko-reformowany, czyli kalwiński, ks. Paweł Diliś raczył ogłosić, od kiedy to kalwini w Białymstoku wzywają świętych? Ks. Paweł Diliś jest młodym pastorem, ale nie na tyle młodym, aby nie powinien wiedzieć, co oznacza po rzymsko-katolicku: „kościół pod wezwaniem św....", i podobnego w oficjalnym organie Jednoty Wileńskiej ogłaszał, mieszając w tę sprawę w dodatku swego przełożonego duchownego! Na pociechę ks. Dilisa dodamy, że nie tylko on w podobny sposób pisze, nie zastanawiając się nad znaczeniem słów, ale i wielu jemu podobnych dziennikarzy ewangelickich.

„Przegląd Katolicki" donosi:

Wieczory dyskusyjne w Archidiecenzialnym Instytucie Akcji Katolickiej w Warszawie. — W pierwszych dniach listopada b.r. Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Warszawie rozpczyna cykl „Wieczorów dyskusyjnych", poświęconych zagadnieniu państwa chrześcijańskiego. Program przewiduje następujące tematy: „Aktualne zagadnienia katolicyzmu w państwie polskim"; „Nauka o państwie chrześcijańskim w świetle encyklik papieskich"; „Pierwotne chrześcijaństwo w stosunku do państw na tle ogólnej, katolickiej nauki o państwie"; „Św. Augustyn — twórca wizji państwa chrześcijańskiego"; „Leon Wielki papież — obrońca cywilizacji zachodniej"; „Średniowiecze i jego ustrój polityczny jako wyraz ducha chrześcijańskiego" (ew. państwo św. Ludwika); „Ustrój gospodarzy w średniowieczu i jego stosunek do katolickiej nauki społecznej"; „Ruch franciszkański i jego znaczenie społeczno-moralne dla życia publicznego"; „Koncepcja państwa chrześcijańskiego i współpracy międzynarodowej według Dantego"; „Kwestia życiowa w średniowieczu w świetle poglądów Św. Tomasza z Akwinu"; *„Konflikt papiestwa z cesarstwem jako walka o zdrowie moralne życia politycznego"*; „Koniec uniwersalizmu średniowiecznego i początki państwa nowożytnego"; „Machiavelli i czasy

Armin Stein (H. Nietschman). (103)

Książka o Doktorze Luterze

Przełożył z niemieckiego M. Winkler.

„Prawem?" przerwał mu Luter znagła. „A jeśli cesarz skazanego przez sądy koronne ogłosi banitą, co wtedy? Czy ośmielono by się wtedy przeciwstawić się cesarzowi orężnie? Przenigdy Elektor nasz nie przyłoży ręki do takiego grzechu".

Schurf zaprzeczył temu. „Wiem o tem, panie Doktorze, że Elektor aż dotąd podzielał Wasze zdanie w tem, że zbrodnią by było opór stawić cesarzowi siłą zbrojną. Zostawszy jednak przekonany przez nas, biegłych w prawie, zmienił swe zdanie. W tem zgadzam się z Wami, panie Doktorze, że opór przeciwko *władzy przez Boga ustanowionej* zbrodnią jest. Lecz — czyż cesarz, sam w osobie swej, jest rzeczywiście tą przez Boga ustanowioną zwierzchnością nad krajem? Odkąd to on jest tym samowładcą, któryby wszystkiem po swej woli i widzimisię rządził? Otóż nie, cesarz tylko wspólnie ze stanami w sejmie przedstawia rząd Rzeszy, a tu nadto gdzie chodzi o rzeczy wiary, cesarz niczem nie jest więcej jak osobą prywatną i nie ma, póki apelacja do soboru protestujących stanów jest prawomocną, żadnego prawa do sądzenia i karania. Wszak nawet sama uchwała sejmu przyrzekła zwołanie soboru, aż do tego czasu zatem obowiązany jest cesarz dać całej sprawie wolność swobodnego rozwoju. Gdyby jednak tego nie uczynił, to nie powinien się temu dziwić, jeśli go się z obnażonym mieczem napomni do zejścia z drogi bezprawia, i do uprzytomnienia sobiej jakie są obowiązki monarchy".

Luter przysłuchiwał się tym wywodom z największą uwagą, poczem rzekł zatopiony na chwilę we własnych rozmyślaniach: „Słowa Wasze tak mi przypadają do gustu, kochany Schurfie, że niemal przyznaję Wam rację. Jedynie daje mi niejako do myślenia to, że podług Waszego rozumowania książęta ewangeliccy nietylko przeciwko cesarskim sądom, lecz również przeciwko cesarskim wojskom wystąpić mają".

„Bynajmniej nie miałem na myśli", ożywił się Schurf „ażeby cesarza lub któregokolwiek z książąt katolickich wyzwać do boju lub orężnie napaść, lecz jedynie, ażeby się na wypadek napaści z ich strony bronić".

Luter zdawał się być uspokojonym tem wyjaśnieniem i pożegnał się z przyjacielem, aby móc się głębiej nad sprawą tą zastanawić. „Wszak prawnicy muszą się lepiej na tem znać, niż teolodzy", rzekł do siebie. „Teolog powinien każdego tylko napominać, ażeby urząd swój w dobrej wierze sprawował i pilnie spełniał. Dla tego teolog poucza o świeckich poczynaniach

dzisiejsze"; „*Protestantyzm jako sprawca przełomu politycznego*"; „Bossuet o katolickim państwie"; „Rewolucja francuska jako twórczyni ustroju demokratyczno-liberalnego"; „Niemiecka filozofia państwa"; „Prymat prawa Bożego nad prawem ludzkiem", „Co należy rozumieć przez wyrażenie: Państwo opiera się o etykę chrześcijańską"; „*Międzynarodówki a powszechność Kościoła katolickiego*"; „*Klerykalizm a dobro kościoła*"; „Kościół i państwo w świetle współczesnych konkordatów"; „Państwowy ustrój totalistyczny w świetle katolickiej nauki o państwie"; „Nacjonalizm i katolicyzm"; „Chrześcijańska koncepcja współpracy międzynarodowej"; „Czy Kościół ma społeczno-gospodarczą doktrynę"; „Rola państwa w regulowaniu własności prywatnej"; „Korporacjonizm w ustroju państwa"; „Episkopat polski XIII wieku jako łącznik duchowy narodu polskiego"; Paweł Włodkowic na tle dyskusyj politycznych wieku XV"; „Polityczna rola Hozjusza i Skargi"; „*Romuald Traugut i katolicyzm w czasach rozbiorowych*"; „*Kościół jako polityczny wychowawca narodu polskiego*"; „Akcja katolicka w służbie państwa Chrześcijańskiego".

Nadesłane.

Obchód XIII rocznicy Społeczności Chrześcijańskiej i Związku Młodzieży Zdecydowanych Chrześcijan odbędzie się w Warszawie, w czasie od 4 — 8 grudnia 1937 r konferencją misyjną. Konferencja odbędzie się pod hasłem: *Krzyż źródłem naszego zbawienia, zwycięstwa i nadziei.*

Przemawiać będą: Dr. von Eicken z Marburga n Lahnem, Ks. G. Lassahn, Rektor Seminarium Misyjnego Braci-Diakonów w Więcborku oraz misjonarz A. Hoffert z Kalisza.

Wszystkie zebrania odbywać się będą w siedzibie przy ulicy Nowolipie 72. Zgłoszenia osób zamiejscowych prosimy kierować zawczasu pod adresem: „Społeczność Chrześcijańska" w Warszawie 1, Nowolipie 72

Złóż ofiarę na F. O. N.

Wiadomości z kościoła i ze świata

OSOBISTE. Pan Prezydent Rzplitej odznaczył Złotym Krzyżem Zasługi Wice-prezesa Konsystorza Ewang. Augsb. w Warszawie i Sędziego Sądu Najwyższego pana Maksymiliana Rudowskiego.

Z DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO. W dniach 23 i 24 listopada b. r. pod przewodnictwem Ks. Senjora F. Gloeha obradowała w Warszawie konferencja duchowieństwa wojskowego wyznania ewangelicko-augsburskiego. W dniu drugim Konferencji 24 b. m. wszyscy biorący udział w Konferencji księża pastorzy byli przyjęci na specjalnej audjencji przez Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza, a następnie przez Pana Ministra Spraw Wojskowych Generała Dywizji Tadeusza Kasprzyckiego oraz przez pana II Wiceministra Spraw Wojskowych i Szefa Administracji Armji—Generała Brygady Aleksandra Litwinowicza.

Obszerniejsze sprawozdanie z powyższej Konferencji zamieścimy w następnym numerze Głosu Ewangelickiego.

tylko ogólnikowo, naprzykład gdy mówi: nie kradnij. Prawnicy zaś uczą ponadto, w jaki sposób kradzież się staje i na czem kradzież polega. Tak więc co się tyczy cesarza, pouczam w ogólności że pisane ustawy należy przestrzegać. Jakiemi jednak ustawy te są, tego nie wiem, gdyż to nie należy do zakresu urzędu mego. Jeżelim więc dotąd wszelki opór względem prawowitej władzy ostremi słowy potępiał, to i teraz nic z tego nie cofam; jeśli jednak cesarz, sam ze siebie tylko, prawowitej zwierzchności nie przedstawia, to w takim razie na wypadek niesprawiedliwej napaści z jego strony, i stawienie oporu nie jest bezprawiem".

Skoro Luter już wszystkie powstałe w nim wątpliwości pokonał i należycie rzecz sobie wyjaśnił, powrócił do miasta by myśli swe utrwalić na papierze i niezwłocznie takowe podać do wiadomości ogółu.

W Szmalkalden, miasteczku heskiem, położonem tuż nad granicą saską, zebrali się w istocie książęta ewangeliccy w tym celu, ażeby na wypadek gdyby przystąpiono do zastosowania w praktyce rezolucji sejmu augsburskiego, obmyśleć zawczasu środki ochronne. Po dziesięciodniowych naradach powzięli następujące postanowienie: na wypadek gdyby którykolwiek z nich został zaczepiony przez sądy koronne, obowiązali się wszyscy stanąć w jego obronie, i napadniętemu pośpieszyć z pomocą. Tę deklarację podpisali Elektor Saski Jan, margrabia Filip Heski, książe Ernest Luneburgski, książe Wolfgang Anhaltski, hrabiowie Gebhard i Albrecht z Mansfeldu, margrabia Jerzy Brandenburgski oraz miasta Brema i Magdeburg.

Stanowczość, z jaką tym razem ewangelicy wystąpili, zrobiła na cesarzu i książętach katolickich piorunujące wrażenie, które się jeszcze spotęgowało, kiedy roku następnego także i górnoniemieckie miasta do związku tego przystąpiły. Kiedy bowiem 12 października 1531 roku zginął Zwingli w bitwie pod Kappel, i wraz z nim upadł daleko sięgający plan jego utworzenia wielkiego związku przeciwko cesarzowi Karolowi, wtedy miasta owe same się zgłosiły i prosiły o przyjęcie ich do związku Szmalkaldeńskiego, który w ten sposób obejmując kraje od jeziora Bodeńskiego po Bałtyk, przedstawiał potęgę, którą cesarz chcąc nie chcąc musiał respektować, tembardziej skoro związek ten wszedł w układy z zagranicznymi panującymi, jak to z królem francuskim Franciszkiem I, Henrykiem VIII królem Anglji, Fryderykiem I duńskim, a nawet z szczerze katolickimi książętami Bawarji. Skutek był ten, że cesarz wydał panom, zasiadającym w sądzie koronnym Rzeszy polecenie, ażeby jak najostrożniej postępowali i nie wprawiali go w kłopotliwe położenie.

Jakże to teraz odwróciła się karta, i rzeczy inny wzięły obrót.

OHYDNY PASZKWIL. Zachodnia Agencja Prasowa zajmująca się nieraz sprawami naszego Kościoła, w bardzo nie kompetentny i dyletancki sposób je naświetla. Tak oto przed paru dniami rozesłała Komunikat do prasy, w którym bezpodstawnie i nierzeczowo, a zatem niesprawiedliwie napada na ks. Borkenhagena w Suwałkach i na jego działalność na tym terenie. Musimy takie metody napiętnować z całym na jaki nas stać oburzeniem, gdyż w stosunku do ks. Borkenhagena, który się w ciągu swej długoletniej działalności dał poznać jako Polak-Patriota i oddany całą duszą działacz polsko-ewangelicki — metody takie publicystyczne są złośliwą prowokacją, ktora szkodzi nie tylko nam protestantom polskim, ale w pierwszym rzędzie sprawom Państwa naszego na tak niebezpiecznym terenie, jak pogranicze polsko-pruskie.

Komunikat Z.A.P. został niestety bezkrytycznie przedrukowany przez część pracy codziennej.

ŁĄKIE. Rada Kościelna Parafii ewang.-Augsb. w Łąkiem wraz ze swym administratorem ks. pastorem Br. Ochendrowiczem na posiedzeniu w dn. 16 listopada b. r. uchwaliła jednomyślnie potępić zajścia w kaplicy Domu Miłosierdzia w Łodzi, jak i ich inicjatorów i uchwałę tę wraz z wyrazami hołdu dla ks. Biskupa opublikować w polskiej prasie ewangelickiej.

ZE ZBORU EWANGELICKO-REFORMOWANEGO W WARSZAWIE. W niedzielę dnia 5 grudnia r.b. o godzinie 18 odbędzie się w Kościele Ewangelicko-Reformowanym (Leszno 16) wielki koncert muzyki i śpiewu religijnego na rzecz Domu Sierot przy Zborze Ewangelicko-Reformowanym. Na program koncertu składają się utwory najwybitniejszych mistrzów muzyki religijnej w wykonaniu wybitnych sił artystycznych naszego miasta. Między innymi w koncercie bierze udział chór—capella pod dyrekcją prof. konserwatorium Stanisława Kazury, laureata m. st. Warszawy na rok 1937. Zarząd Domu Sierot zaprasza na powyższy koncert i ma nadzieję, że kościół w dniu koncertu wypełni się do ostatniego miejsca. Programy koncertu, będące kartami wstępu, są do nabycia w kancelarii Zboru (ul. Leszno 20 tel. 11-46 32) oraz w dniu koncertu przy wejściu do kościoła. Cena programu — 2 złote.

Z KALISZA. W dniu 4 grudnia r.b. o godz. 7,30 wiecz., w miejscowym kościele ewangelickim, odbędzie się audycja muzyki religijnej na rzecz Ew. Domu starców.

W wykonaniu poszczególnych utworów, oprócz sił miejscowych, weźmie udział również ks. Hławiczka z Warszawy, znany mistrz organów. Na audycję zaprasza Komitet Pań Opiekunek.

— W dniu 11 grudnia, Ew. T-wo Młodzieży wespół z T-wem Śpiewaczym urządzają w lokalu własnym wieczór wokalno-muzyczny, dochód z którego przeznaczony będzie, jak corocznie, na urządzenie „gwiazdki" dla pensjonarzy Domu starców.

W dniu 14 b.m. o godz. 9 rano, w miejscowym kościele kapelan wojskowy ks. major K. Świtalski z Poznania, odprawił nabożeństwo dla żołnierzy ewangelików miejscowego garnizonu.

JUBILEUSZ 80-LECIA ISTNIENIA EWAGELICKIEGO T-WA ŚPIEWACZEGO W KALISZU. W niedzielę, dnia 14 b. m., Ewangelickie T-wo Śpiewacze w Kaliszu obchodziło 80-lecie istnienia.

O godz. 10 rano nastąpił wymarsz z lokalu T-wa wraz ze sztandarem i orkiestrą do kościoła.

Nabożeństwo odprawił ks. wik. A. Schönrock, i wygłosił przemówienie. W czasie nabożeństwa śpiewały chóry T-wa, oraz grał na skrzypcach p. E. Ismer z Poznania.

Po nabożeństwie członkowie Towarzystwa udali się w pochodzie na cmentarz, gdzie uczczono na pamięć zmarłych członków. W żałobnej tej uroczystości wzięło udział także b. wielu parafian.

O godzinie 6 wiecz. rozpoczęła się w sali lokalu akademia, którą zagaił wiceprezes T-wa p. P. Zelcer, i odczytał historię T-wa za czas od 1857 r. do chwili obecnej.

Całość części koncertowej wypadła znakomicie, wykonawców obdarzono zasłużonymi rzęsistymi oklaskami. Sala była przepełniona. Obecni byli księża pastorzy: ks. senior E. Wende, kapelan wojskowy ks. major K. Świtalski z Poznania, ks. wikariusz A. Schönrock, ks. G Gerstenstein ze Stawiszyna, członkowie kolegium kościelnego i wielu wybitnych obywateli i przemysłowców naszego miasta.

Z kolei odbyło się wręczenie przez prezesa T-wa pana T. Mullera dyplomów i żetonów jubilatom oraz zasłużonym członkom Towarzystwa za zasługi, położone dla dobra T-wa.

GDAŃSK. POLSKIE PARAFIE. Prezydent Rządu Kap. Greiser rozpoczął nową kompanię przeciw polskim parafiom w Gdańsku, gdzie wzrastająca liczebnie ludność polska ma utrudnione uczęszczanie na nabożeństwa odprawiane przez ich własnych księży. Według wiarogodnych wiadomości z tutejszych sfer katolickich dwaj polscy księża, których nominacji kap. Greiser odmówił uznania, otrzymali swe stanowiska na wyraźne polecenie Watykanu. Choć mniejszość polska w Gdańsku liczy wiele tysięcy, jednak władze odmawiają pozwolenia na budowanie polskich kościołów. W wyniku tego Polacy muszą czekać na koniec nabożeństw niemieckich, by móc pójść na nabożeństwo odprawione po polsku przez polskiego księdza. Ponieważ liczba Polaków w Gdańsku wzrasta, przeto została wysłana specjalna delegacja do Watykanu z prośbą o czterech nowych polskich księży. Działając w myśl poleceń, Rzymu biskup gdański wyznaczył dwóch nowych „personalnych" polskich księży — „personalnych" gdyż nie mają oni swych parafii.

Na ataki kap. Greisera Polska dotychczas właściwie nie odpowiedziała, za wyjątkiem paru artykułów w oficjalnej prasie. Natomiast wszyscy Polacy uświadamiają sobie powagę sytuacji. Są wprawdzie wciąż jeszcze nieliczni którzy wciąż jeszcze nawołują do rokowań z Gdańskiem i woleliby raczej nowe, pozbawione wszelkiego znaczenia gwarancję, niż zaognione stosunki z Niemcami.

CZY ZMIANA NASTROJÓW? Sąd dla spraw prasowych w Królewcu skazał redaktora „Gazety Olsztyńskiej" i „Mazura" p. Seweryna Pieniężnego na 400 marek grzywny za notatki prasowe, omawiające żywotne sprawy ludności polskiej w Prusach Wschodnich.

Według dotychczasowej praktyki przy tego rodzaju oskarżeniach wymierzano karę pozbawienia praw wykonania zawodu dziennikarskiego.

W fakcie łagodniejszego potraktowania sprawy red. Pieniężnego chcemy widzieć pierwszą oznakę zrozumienia ze strony czynników niemieckich tego, że metody stosowane w walkach z niemieckimi przeciwnikami politycznymi nie mogą mieć zastosowania w odniesieniu do ludności polskiej ze względu na jej specyficzną sytuację.

Sytuacja ta polega na tym, że 1 i pół milionowa rzesza Polaków nie ubiega się o władzę polityczną, lecz w niesłychanie trudnych warunkach zmuszona jest walczyć o najbardziej elementarne prawa narodowe, kulturalne i gospodarcze.

Z ŻYCIA POLAKÓW W NIEMCZECH. Członek mniejszości polskiej p. Wiktor Chojnowski z Narejt zaskarżył gminę Narejty o wypłacenie odszkodowania za udzielenie azylu pewnej kobiecie, której mąż znajdował się w lecznicy dla umysłowo chorych.

W procesie, w którym Chojnowski stawił wniosek o przyznanie mu prawa ubogich, burmistrz Narejt Lipka wystosował do sądu pismo treści takiej.

„Narejty, dnia 10 kwietnia 1937.

W sprawie Chojnowskiego przeciko Narejdom stawiam wniosek o zawezwanie i przesłuchanie na wyznaczonym na 27. IV. 37. terminie następujących świadków: (Następują nazwiska świadków od 1 — 4). — Stawiam poza tym wniosek o pozbawienie skarżącego Chojnowskiego prawa ubogich, ponieważ przyznaje się do mniejszości polskiej. Podpis: Lipka-burmistrz".

Związek Polaków w Niemczech zwrócił się w sprawie tej do p. ministra spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus z interwencją. (ZAP)

AKTUALNA I MĄDRA RADA. Wychodzący w Tuchowie pod redakcją OO. Redemptorystów miesięcznik „Homo Dei" zamieszcza w nr 5 br. bardzo trafne uwagi w sprawie kolportażu — pisze on:

„Słyszy się czasem utyskiwania na zakonników krążących z drukami po wioskach, że przybywają niezapowiedziani, zadługo przebywają u proboszcza, aż do dwóch tygodni niekiedy, że mają przesadne wymagagania itp. Ile w tym prawdy i jak się do tego faktu ustosunkować? — Pod adresem zakonów, które mają zwyczaj wysyłać swoich podwładnych czy to na kwestę, czy do rozprzedaży druków i ściągania prenumeraty, można by uczynić następującą uwagę: Niech przełożeni dobierają na ten cel podwładnych odpowiednich i w cnocie ugruntowanych, gdyż ten zawód połączony jest z wielkimi niebezpieczeństwami osobistymi, i wywołać może wśród wiernych niejedno zgorszenie i podkopać szacunek dla zakonu, a nawet dla stanu zakonnego w ogóle. Podwładni zaś, o których mowa, powinni pamiętać, że niezbędnymi przymiotami ich winny być: uprzejmość, skromność, bezpretensjonialność. Za zupełnie niewłaściwe uważamy też domaganie się od proboszcza przyjęcia na mieszkanie na dłuższy czas bez uprzedniego porozumienia się. — Z drugiej strony, duchowieństwo nie powinno uważać kwestujących na cele charytatywne lub też propagujących prasę katolicką za plagę. Wedle możności ułatwiajmy im ten rodzaj apostolstwa tak dziś niezbędny. Wypadałoby nawet polecić ich wiernym z ambony lub przy innej sposobności. Z powodu przypadkowych niewłaściwości nie można całej tego rodzaju akcji potępiać i innych do niej uprzedzać. Na taki zbożny cel katolik wierzący i świadom niebezpieczeństwa, jakie grozi Kościołowi ze strony bezbożnego komunizmu, zawsze zdobędzie się na chętną ofiarę, chociażby drobną, która na pewno nadużyta nie będzie i nas nie zuboży. Zwłaszcza my kapłani nie żałujmy ze szczupłych zasobów naszych grosza na rzecz Królestwa Bożego, ażeby przez naszą krótkowzroczność nie przyszły czasy, kiedyby nam przemocą odebrano, wszystko co posiadamy i to bez żadnej naszej zasługi".

STANY ZJEDNOCZONE A. Płn. Statystyka. Według obliczeń znawcy statystyki D-ra J. L. Kieffera liczba członków wszystkich kościołów ewangelickiah Stanów Zjednoczonych wynosiła w r. 1937: 63 493.036, o 837.404 więcej niż w r. 1935. Ew-Pol.

NIEMCY. Rosenberg o ruchu ekonomicznym. Bezpośrednio po konferencjach ekumenicznych w Anglii w b. r. wydał A. Rosenberg, kierownik wychowania ideowego partii narodowo-socjalistycznej broszurę pt. Protestantische Rompilger (Protestanccy pielgrzymi na drodze do Rzymu), w której zajmuje m. i. konferencjami kościołów chrześcijańskich, wyrażając się o nich bardzo ujemnie. Konferencję oksfordzką uważa za potężną demonstrację polityczną, rezolucję w sprawie „Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego" za „beszczelne mieszanie się do niemieckich stosunków", za „hecę polityczną". Przedstawicieli wolnych kościołów niemieckich (babtystów, metodystów i starokatolików) chwali za „poprawne i przyzwoite" zachowanie się i za złożenie „godnego protestu" przeciwko rezolucji. Trzeba zaznaczyć że wymienieni przedstawiciele protestowali w kilka dni po jednomyślnym przyjęciu uchwały o rezolucji. Panowało zgodne przekonanie, że działali pod naporem politycznej propagandy niemieckiej, zwłaszcza że w przededniu złożenia protestu dali biskupowi Chichesteru przyrzeczenie, iż na zebraniu plenarnym nie będą protestowal. Jakież było zdziwienie obecnych, gdy jeszcze przed zebraniem w organie oksfordzkim czytali protest delegacji niemieckiej.

Ruch ekumeniczny przedstawia Rosenberg jako oznaki nastroju katolicyzującego, a hasło zjednoczenia kościołów organizacyjnie wywodzi ze „Wspólnoty Chrześcijan" Rittelmeyera i z propagandy rytualistycznej prof. Heilera! „Gdy zarządy kościołów jednoczą się — pisze Rosenberg — nie należy ich żałować, narody nie zgodzą się na tę zdradę prawdziwych zasad protestantyzmu". Jak cały ruch ekumeniczny, tak i kierunek wyznaniowy Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego i jego czołowi przedstawiciele są przedmiotem złośliwej krytyki Rosenberga. „Z niemieckiej rewolucji Marcina Lutra stała się gromada zwalczających się grup pastorskich". Luter, to bohater niemiecki, jego protest był protestem charakteru germańskiego. — tak ocenia Rosenberg dzieło reformatora wittenberskiego. Czołowi reprezentanci narodowego socjalizmu (Rosenberg i Goebbels) coraz bezwzględniej zwalczają kościoły i duchowieństwo. Czynią to samo, co do niedawna skutecznie robili socjaliści i komuniści. W ciężkich chwilach kościół ewangelicki umacniać będzie wiernych i skupiać się będzie dokoła Ewangelji. Nastąpi ogólne oczyszczenie z elementów obcych duchowi Kościoła, zarzucenie metod pracy, nieodpowiadających jego istocie. Ew-Pol.

AUDYCJE KATOLICKIE W RADIO BRYTYJSKIM.—Radiostacja w Athlone będzie teraz nadawała co niedziela specjalnie katolicki program pod ogólnym tytułem: „Katolicyzm w nauce i sztuce". W niedzielę dn. 31 października br. został nadany odczyt nt. „Filozofia a katolicyzm", w niedzielę dnia 7 listopada — „Katolicyzm a medycyna", dnia 14 listopada — „Katolicyzm i sztuka„, — dnia 21 listopada — „Ekonomia polityczna i katolicyzm", dnia 28 listopada — ‚Katolicyzm w literaturze angielskiej" i w dniu 5 grudnia — „Katolicyzm a muzyka".

A u nas w Polsce ciągle niema nabożeństw ewangelickich.

GENEWA. Centrum pracy ekumenicznej Dnia 27 września r. b. w obecności przedstawicieli rządu szwajcarskiego, rady państwowej i kantonalnej Genewy odbyło się uroczyste otwarcie Pałacu Wilsona, dawnej siedziby Ligi Narodów, w której znalazło przytułek 30 różnych organizacyj międzynarodowych jak YMCA, YWCA. Światowy Związek kościołów reformowanych, Światowy Ziązek szkół niedzielnych, Episkopalny Kościół metodystów, Światowy Alians przyjaznej współpracy kościołów, Centrala niesienia pomocy kościołom i Szwajcarski związek kościołów protestanckich. Ew-Pol.

Wiadomości statystyczne urzędu parafialnego

Ochrzczono: 2 chłopców i 4 dziewczynki.

Ślub zawarli: Kazimierz Proszyński (r-k) z Wandą, Anielę Pfeiffer (e-a); Józef Scholl (e-a) z Stanisławą Wacławą Duralską (r-k); Wacław Lisowski (r-k) z Emilią Penczek (e-a); Stanisław, Jan Wojtas (e-a) z Zofią Pińską (r-k); Władysław Bielecki (r-k) z Lidią Lilge (e-a); Jan Tesch (e-a) z Janiną Alicją Łukomską (r-k); Henryk Tadeusz Hirszman (e-a) z Heleną, Zofią Goldman (gr.-kat.); Eugeniusz Zalewski (e-a) z Zofią Herman (e a).

Zmarli: Anna Łusakowska Berta Fitz l. 56; Bronisław Goldman-Godlewski l. 46.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafialnym przy ul. Królewskiej.

Dnia 28 listopada, — I Adwent.

godz. 9 rano nabożeństwo w kaplicy szpitalnej Ks. wik. Wittmeyer.
„ 9.15 „ „ szkolne (sala kon.) Ks. pref. Krenz.
„ 11.30 „ „ w kościele główne Ks. Loth.
„ 9.— „ „ w kaplicy (Osiecka 41) Ks. w. Hławiczka.
„ 11.— „ „ w kaplicy (ul. Mińska 13) Ks. Hławiczka.
„ 11.— rano „ (ul Żytnia 36) Ks. wik. Wittmeyer.
„ 3.30 „ „ w kaplicy (ul. Żytnia 36) ew. Burchardt.
„ 10.30 „ „ w Tworkach Ks. Ruger.
„ 11.30 „ „ w Pruszkowie z Kom. Św. Ks. Rüger.

Dnia 30 listopada 7.30 w. naboż. biblijne Żytnia 36 ew. Burchardt.
Dnia 3 grudnia 9 rano w kościele nabożeństwo komunijne.
Dnia 4 grudnia 7,15 w. I nabożeństwo adwentowe (akademickie) Ks. prof. Suess.

Uwaga: W roku kościelnym 1937-38 kazania będą wygłaszane na ewangelie, które są podane w śpiewniku kościelnym.

W Ewang. Kościele Garnizonowym
(Puławska 4)

Dnia 28 listopada naboż. o godz. 10-ej odprawi Ks. Senior F. Gloeh.
Dnia 28 listopada naboż. dla dzieci o g. 11.15 odprawi Ks. F. Gloeh.

Najciekawsze audycje Polskiego Radia w Warszawie.

od dnia 28. XI. do 4. XII. 37 r.

Niedziela dn. 28.XI.1937 r. 8.00 Audycja 12,03 Poranek symfoniczny 13.10 Opowiadanie 13,30 Muzyka obiadowa 14.45 Audycja dla wsi 15.45 Audycja dla dzieci 16;05 Powieść mówiona 16.20 „Podwieczorek przy mikrofonie" 18.05 Recital fortepianowy 18,30 Transmisja 18 45 Teatr Wyobraźni 19,35 Słynni wirtuozi 21.15 Wesoła audycja ze Lwowa 22.00 Opowieść o Mozarcie.

Poniedziałek dn. 29. XI. 1937 r. 6.15 Audycja 11,15 Audycja dla szkół 11.40 W zakładzie fryzjerskim" 15.45 „Z pieśnią po kraju" 16.15 Koncert 17.00 Odczyt 17.15 Pieśni 18.10 Płyty 18 35 Audycja dla wsi 19.00 Kapela Ludowa 20.00 Obrazek obyczajowy 21.00 Muzyka taneczna 21,55 „Sylwetki kompozytorów polskich".

Wtorek dn. 30 XI. 1937 r. 6.15 Audycja 11,15 Audycja dla szkół 15,45 Dla dzieci 16.15 Kwartet 17.15 Koncert 18.35 Audycja dla wsi 19,00 Słuchowisko 19.30 Recital śpiewaczy 20.00 Melodie i tańce tatarskie 21.00 Koncert 22.00 Muzyka taneczna.

Sroda dn 1.XII. 1937 r. 6.15 Audycja 11,15 Dla szkół 11.40 Płyty 15.45 Pogadanka 16.15 Orkiestra 17.00 Odczyt 17.15 Muzyka 17.50 Pogadanka 18.10 Płyty 18.35 Audycja dla wsi 19.20 Pieśni 19.35 Odczyt 20.00 Płyty 21.00 Koncert chopinowski 21,45 Kwadrans poezji 22.00 Koncert.

Czwartek dn. 2.XII. 1937 r. 6.15 Audycja poranna 11.15 Poranek muzyczny 11,40 Płyty 15.45 Audycja dla młodzieży 16.15 Koncert 17.00 Odczyt 17.15 Arie i pieśni 18.35 Audycja dla młodzieży 19.00 Słuchowisko 20.00 Wieczór Adama Wrońskiego 21.45 Szkic literacki 22.00 Koncert.

Piątek dn. 3.XII. 1937 r. 6,15 Audycja 11.15 Dla szkół 11.40 15.45 Pogawędka 16.15 Orkiestra 17.15 Koncert 18.10 Płyty 18.35 Audycja dla wsi 19.00 Słuchowisko 19.35 Duety — Domra i gitara 20.00 Koncert symfoniczny.

Sobota dn. 4. XII. 1937 r. 6,15 Audycja 11,15 Audycja dla szkół 11.40 Płyty 15,45 Słuchowisko 16.15 Koncert solistów 18.15 Płyty 18.35 Audycja dla wsi 19.00 Audycja dla Polaków za granicą 20.00 Kapela Ludowa 21.00 „Życie nie jest romansem" 21.15 Muzyka taneczna.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 4.30-15.

Redaktor i Wydawca: **Ks. senior FELIKS GLOEH**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa. Puławska 4. tel. 4. 30-15.